

# DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres Redakcji i Administracji:  
BERLIN W. 35 Potsdamerstr. 61  
Telefon: 21 4246  
Pocztowe Konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4208

wychodzi codziennie  
(prócz niedziel i świąt)

EKSPEDYCJA: „Naród”, Herne, Bahnhofstr. 76-78

Cena abonamentu na pocztę miesiąc 2,21 rmk  
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 mk. mics.  
Zamówienia w listonosza najpóźniej do  
25-go każdego miesiąca  
Obecnie obowiązuje cennik ogłoszeń nr. 4

Rok XLV

Wtorek, dnia 10 stycznia 1939 r.

Nr. 7

## Dalsze zakazy pobytu działaczy społecznych na Prusach Wschodnich

### „Nowe nazwiska“

W związku z akcją prowadzoną przez „Bund Deutscher Osten“ (BDO — Związek Niemieckiego Wschodu) w kierunku zmiany nazwisk przytaczamy tłumaczenie „Oberschlesische Tageszeitung“, która u schyłku ubiegłego roku w rubryce „z powiatu kluczberskiego“ składa następujące gratulacje:

„SKŁADAMY ŻYCZENIA Z OKAZJI NOWYCH NAZWISK.

Pod takim tytułem dziennik niemiecki pisze:

Górny Śląsk otwiera się coraz bardziej ruchowi turystycznemu. Goście z głębi Rzeszy stale zachwycają się piękną naszą ojczyzną i uprzejmością oraz dobrą niemiecką postawą jej mieszkańców. Jedno jednak powoduje u zwiedzających często kiwanie głowami. Dlaczego to — pytają się oni — w tej pięknej niemieckiej krainie na sztydach i tablicach znajduje się tyle dziwnych, najwidoczniej nie-niemieckich nazwisk?

Nasi goście nie mogą bowiem wiedzieć, jak do tego doszło. Z historią naszej krainy nie są oni obznajomieni. My jednak wiemy — pisze dalej „Oberschlesische Tageszeitung“ — że Górny Śląsk zawsze był przygranicznym i musiał wytrzymać nacisk obcych kultur i obcych zasięgów językowych. W czasach kilkusetletnich bezwładności Rzeszy, obce wpływy załamywały niektóre części Śląska, przede wszystkim południowy wierzchołek Śląska, sprawiając tu nie jedno zniszczenie. To samo spotkało również śląskie nazwiska rodowe. Zostały one niestety w wielkiej części zniekształcone i odniemczone. Tym się tłumaczy, że również w powiecie kluczberskim istnieje dziś wiele nazwisk, które zewnętrznie nie przedstawiają czystego niemieckiego oblicza. W rzeczywistości jednak są one istotnie niemieckimi nazwiskami. Gdy się je rozdzieli z dzisiejszych form obcego nalotu, ukażą się piękne niemieckie formy, jakie należą do polskiej i niemieckiej ludności na Dolnym Śląsku a także w Niemczech środkowych.

Liczni rodacy zdecydowali się teraz oczyścić swe nazwiska z obcych naleciałości i dać im tę formę, którą miały za dni pradziadów. Kompetentne władze zmuszone były ustąpić natłokowi ludności i stworzyć odpowiednie ułatwienia dla odczyszczania nazwisk. Zmiany nazwisk dokonuje się teraz całkowicie bezpłatnie.

Rodacy, którzy zamierzają zmienić swoje nazwiska, winni celem zaciągnięcia porady zwrócić się do najbliższej grupy BDO albo też do grupy powiatowej BDO, Kluczoborek, starostwo.

Staraniem tych rodaków, którzy przez odczyszczanie swych nazwisk przyczynia-

ją się do tego, że Górny Śląsk, a przede wszystkim również nasze miasta, otrzyma czysto niemieckie oblicze, trzeba wyrazić wielkie uznanie. W nowym roku jeszcze więcej niż teraz będzie tych, którzy nosić będą ich nowe oczyszczone nazwiska i możemy im wtedy nie tylko gratulować na Nowy Rok, ale również z okazji nowych nazwisk rodzinnych.“

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zostały w Prusach Wschodnich rozesłane dalsze zakazy pobytu.

Zakaz taki otrzymali redaktor Jankowski oraz Antoni Lorenckowski, obaj z Olsztyna.

Nadto ze Szczytna otrzymali zakaz pobytu Jan Dopatka i Reinhold Barcz, mistrz krawiecki i wydawca „GŁOSU EWANGELIJNEGO“.

Zakazy wchodzą w życie w osiem dni od dostawienia.

## Jak w r. 1862 rodowity Niemiec zaświadczył Polskość ludu śląskiego

74-ła rocznica śmierci dr. Juliusza Rogera

KATOWICE. — Dnia 7 bm. minęły 74 lata od śmierci lekarza dr. Juliusza Rogera, który nagle zmarł na udar serca w Rudach pod Rybnikiem.

Dr. Roger był rodowitym Niemcem. Do Rybnika przybył swego czasu na wezwanie księcia Raciborskiego. Dr. Roger

przyczynił się m. in. do budowy istniejącego jeszcze dziś w Rybniku szpitala im. Juliusza.

W r. 1862 dr. Roger wydał we Wrocławiu drukiem pierwszy zbiór pieśni górnośląskich, śpiewanych przez Lud Polski na Górnym Śląsku. Zbiór ten zaopa-

trzył dr. Roger obszerną przedmową w języku polskim, w której dowodzi, że lud śląski jest ludem polskim, a dowodem tego to pieśni polskie; przez ten lud śpiewane.

Zbiór pieśni polskich Rogera do dzisiaj jest niewyczerpanym źródłem dla naszych kompozytorów.

## Otwarcie kościoła polskiego w Moskwie

MOSKWA. — Według informacji ze źródeł miarodajnych, kościół polski w Moskwie pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, który zamknięty został w roku ubiegłym i zamieniony na klub, obecnie został przez władze sowieckie całkowicie restytuowany.

Władze sowieckie poinformowały przewodniczącego komitetu kościelnego, iż kościół każdej chwili może być oddany do użytku wiernych.

Sprawa obsadzenia stanowiska proboszcza tego kościoła pozostaje otwarta.

## Marszałek Göring nie wyjedzie

ani do Rzymu, ani do Białogrodu

BERLIN. — Wiadomości, podane przez dzienniki zagraniczne, jakoby marszałek Goering udać się miał w najbliższym czasie do Rzymu, są kategorycznie dementowane przez Wilhelmstrasse.

Miarodajne koła tutejsze oświadczają, że marszałek Goering w najbliższym

czasie nie opuści w ogóle terytorium Rzeszy. Koła te podkreślają, że odnosi się to także do informacji, mówiących o rzekomym przyjęciu przez marszałka Goeringa zaproszenia premiera jugosłowiańskiego Stojadinowicza.

## Włosko-niemieckie rozmowy gospodarcze

RZYM. — Przybył do Rzymu minister gospodarki Rzeszy Niemieckiej, Funk, który przeprowadzi rozmowy z włoskimi ministrami resortów gospodarczych. Rozmowy te dotyczyć będą włosko-niemieckich stosunków handlowych, które napotkać miały na pewne przeszkody, ponieważ niektóre towary włoskie, jak np. o-

woce, kierowane do Niemiec, wracały z powrotem do Włoch z powodu nieprzydziałania dewiz importerom niemieckim.

Rozmowy ministra Funka mają na celu przygotowanie gruntu do konkretnych rokowań handlowych, które podjęte będą niebawem w Rzymie. Z ramienia Niemiec negocjować będzie dr. Klaudius.

## Obozy koncentracyjne

Na Litwie —

KOVNO. — Przed tygodniem do obozu pracy przymusowej zesłano litewskiego działacza chrześcijańsko-demokratycznego dr. Karwelisa.

Ostatnio na zasadzie ustawy o stanie wyjątkowym zesłano również b. prezesa studenckiej młodzieży lewicowej Józefa Karwelisa.

Jest on oskarżony o kolportowanie opozycyjnego pisma zwolenników Waldemarasa „Zygis“, wydawanego w kraju kłajpedzkim, a nie mającego debitu na terenie wielkiej Litwy.

...w Holandii

AMSTERDAM. — Z kół zbliżonych do rządu holenderskiego donoszą, że dotychczas istniejące obozy koncentracyjne dla imigrantów żydowskich nie mogą sprostać swemu zadaniu i że rząd zamierza wobec tego zorganizować filka nowych obozów koncentracyjnych w pobliżu granicy niemiecko-holenderskiej. Również mają być wydane surowe zarządzenia policyjne zaostrzające kontrolę nad ruchem cudzoziemców w Holandii.

UPAŁY W ARGENTYNI

BUENOS AIRES. — Nad Argentyną przeszła ostatnio niezwykle fala upałów. W stolicy notowano 37 stopni C., a w północnej prowincji Tucuman notowano nawet do 46 stopni ponad 0.

## Spoleczny osad po kryzysie

Ostatni kryzys pozostawił w spadku wszystkim krajom przemysłowym pewną liczbę stałych lub półstałych bezrobotnych, którzy stracili pracę w czasie kryzysu znaleźli się wobec niemożności znalezienia innej nie z powodu braku popytu na pracę lecz z powodu częściowej, lub całkowitej utraty zdolności do pracy. Główną rolę odgrywa tutaj podeszły wiek bezrobotnych, ale i bardzo wielką rolę ich stan psychiczny niepozwalający na zajęcie się jakąkolwiek stałą pracą, spowodowany długotrwałą bezczynnością i życiem na koszt społeczeństwa.

Przeprowadzona ostatnio reorganizacja rejestracji bezrobotnych we Francji dała pod tym względem niezmiernie ciekawe wyniki. Okazało się bowiem, że w t. zw. okręgu paryskim, skupiającym ponad 60 proc. ogólnej ilości bezrobotnych w starszym wieku jest b. duży, bo na 215 tys. zarejestrowanych 24 proc. bezrobotnych ma powyżej 60 lat, a 46 proc. powyżej 50 lat. Oczywiście szanse zatrudnienia tych bezrobotnych są minimalne i n. p. przemysł metalowy cierpiący na brak robotników wśród 20 tys. bezrobotnych metalowców w tym okręgu znalazł 1200 ludzi zdolnych do pracy, czyli zaledwie procent.

W Holandii ankieta przeprowadzona w styczniu 1937 r. wykazała, że tylko niecałe 25 proc. ankietowanych bezrobotnych, wśród których 4,1 proc. stanowiła młodzież poniżej 24 lat może być wciągnięte z powrotem do życia produkcyjnego, przeważnie zresztą po uprzednim przeszkoleniu zawodowym.

W miarę poprawy koniunktury i zatrudniania bezrobotnych zdolnych do pracy odsetek długotrwale bezrobotnych wzrasta. Np. w Niemczech w październiku 1936 r. odsetek bezrobotnych niezdolnych do pracy wynosił 22 proc. a w rok potem mimo spadku ogólnego bezrobocia przeszło o połowę — odsetek ten wzrósł do 32 proc.

W Polsce badania w tym zakresie przeprowadza obecnie Instytut Spraw Społecznych.

Zagadnienie długotrwałego bezrobocia jest w Polsce uregulowane nie tylko przez odpowiednią politykę na rynku pracy, ale również przez rozszerzenie zadań opieki społecznej oraz obniżenie wieku uprawniającego do otrzymania renty starczej.

### Konferencja ministrów spraw zagran. Litwy, Łotwy i Estonii

KOWNO. — Dziewiąta konferencja ministrów spraw zagranicznych Litwy, Łotwy i Estonii odbędzie się w dniach 1 — 3 lutego rb.

### Prezydent R. P. u młodych z Zagranicy



W ostatnich dniach grono Młodych Polaków z Zagranicy odwiedziło Prezydenta Państwa Polskiego prof. Ignacego Mościckiego w Jaworzynie (Beskidy). Na zdjęciu Prezydent Polski rozmawia z Młodymi, o czym donosiliśmy ostatnio w depeszach (M. „PAT” — Warszawa)

# Zbrojny załazg czesko-węgierski

Wojska czeskie wtargnęły na terytorium węgierskie i bombardowały Munkacz — Zabici i ranni

Ostry protest Budapesztu w Pradze

BUDAPESZT. — W święto Trzech Króli o godz. 3,30 nad ranem regularne wojska czesko-słowackie i oddziały rządu Wołoszyna zaatakowały miasto węgierskie Munkacz. Atak rozpoczął oddział samochodów pancernych, po czym artyleria czeska rozpoczęła ogień na Munkacz. Po krótkiej przerwie ogień został wznowiony o godz. 10, a następnie podjęto go z jeszcze większą siłą o godz. 14,20. — Według pierwszych wiadomości w walce o Munkacz poległo po stronie węgierskiej 4 oficerów i 5 żołnierzy. Liczba zabitych po stronie czeskiej nie jest znana. W pobliżu miasta Munkacz leży 5 zabitych żołnierzy czeskich, innych zabitych Czesi unieśli ze sobą. — Oddziały wojsk czeskich do późnych godzin popołudniowych nie opuścił terytorium węgierskiego. — Na Munkacz ciągną dalsze oddziały czeskie.

W godzinach popołudniowych nadeszły do Budapesztu następujące szczegóły ataku wojsk czesko-słowackich na Munkacz: Rano o godz. 3,30 trzy czołgi i sa-

mochody pancerne czeskie, których załogę stanowili zarówno żołnierze czescy jak i rządu Wołoszyna w pobliżu węgierskiej gminy Oroszweg przekroczyły linię gra-

niczną i posunęły się około 1000 m. wgląd terytorium węgierskiego. Zajawszy wieś, napastnicy posunęli się następnie na odległość 200 m. od Munkaczu. Czołgi i samochody pancerne uzbrojone były w karabiny maszynowe. Węgierska straż graniczna natychmiast otworzyła ogień na napastników. Żołnierze czescy z samochodów pancernych opuścili wozy i ze swej strony otworzyli ogień w kierunku węgierskiej straży granicznej. Węgrzy wytrzymali natarcie tak, iż pierwsze czeskie auto pancerne zmuszone zostało do zawrócenia, przy czym utknęło w przydrożnym rowie. Węgierska straż graniczna otoczyła auto i wzięła do niewoli jego załogę. Równocześnie straży granicznej przyszedł na pomoc oddział policji państwowej oraz oficerowie — członkowie węgierskiej komisji delimitacyjnej oraz żandarmeria, wytrzymując walkę z coraz to liczniej napływającymi wojskami czeskimi i terrorystami rządu Wołoszyna.

O godz. 5-ej rano oddziały artylerii czeskiej otworzyły ogień na miasto Munkacz. Ostrzelany został hotel Csillay, teatr miejski, oraz kilka domów prywatnych. W międzyczasie nadszedł oddział wojska węgierskiego i w ten sposób zwiększonymi siłami udało się pozycje utrzymać.

Dotychczasowe śledztwo zdołało ustalić, że terroryści karp-ruscy jeszcze w czwartek wieczorem przedostali się do Oroszweg, ukrywając się w częściowo pustych, częściowo zamieszkałych domach, czyniąc przygotowania do zajęcia Munkaczu.

W okolicznych Winnicach stoją liczne oddziały ochotników korp.-ruskich zaś w okolicy gminy Podhering skoncentrowane są w pogotowiu regularne oddziały wojsk czeskich.

Zarówno samochód pancerny jak i karabiny maszynowe zdobyte zostały na terytorium węgierskim, po węgierskiej stronie ustalonej przez arbitraż wiedeński linii granicznej.

Rząd węgierski powiadomił o ataku czeskim na Munkacz natychmiast poselstwa niemieckie i włoskie w Budapeszcie, zakładając jednocześnie w Pradze w poważnej formie utrzymany protest, w którym rząd węgierski oświadcza, że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności za konsekwencje, mogące wyniknąć z powyższych wydarzeń.

BERLIN. — Strony węgierska i czeska zajmują obecnie stanowisko wyczekujące. Oddziały wycofały się poza granicę. Sytuację bada międzynarodowa komisja.

### Szpiegostwo sowieckie w Finlandii

HELSINKI. — W ostatnim dniu starego roku fińlandzkiego policja polityczna wpadła na trop akcji szpiegowskiej. Centrala tej akcji znajdowała się w mieście Wipuri, w pobliżu granicy sowieckiej. Organizacja rozporządzała szeregiem ekspozytur. Między innymi ekspozytura taka znajdowała się w porcie Kotka, gdzie aresztowano 4-ch członków bandy szpiegowskiej. Mieli oni do dyspozycji kuter rybacki „Olat 22”, na którym, wypływając na wody Zatoki Fińskiej, spotykali się w oznaczonych godzinach ze statkiem innego państwa, zabierającym na pokład materiał szpiegowski.

### Zwolnienie obywatela angielskiego z więzienia sowieckiego

MOSKWA. — Obywatel angielski Bryan Grover, który 14 listopada ub. roku przybył samolotem nielegalnie do ZSRR, aby zobaczyć się ze swą żoną i został aresztowany, onegdajszej nocy został zwolniony i opuścił wraz z żoną Związek sowiecki, udając się do Anglii przez Polskę.

### POSAG CESARZA AUGUSTA

Przy pracach ziemnych w jednej z miejscowości położonej opodal Salonik znaleziono marmurową statwę, przedstawiającą rzymskiego cesarza Augusta. Statua ta ma prawie 2 m wysokości i składa się z trzech części. Linia rzeźby i głowa cesarza są wykonane w sposób niezwykle artystyczny.

## Roosevelt wystąpił z projektem masowej kolonizacji Żydów w Abisynii

Mussolini odrzucił ten projekt

RZYM. — Urzędowy komunikat Agencji „Stefani” donosi o rozmowie, jaką Mussolini odbył w obecności hr. Ciano z ambasadorem Stanów Zjednoczonych Philipsem. Ambasador po odbyciu w Nowym Jorku kilku rozmów z prezydentem Rooseveltem otrzymał misję przedstawienia Mussolinemu odrębnego pisma prezidenta w sprawie sposobu załatwienia emigracji Żydów z niektórych państw europejskich.

Jak słyhać z kół amerykańskich, memoriał dotyczy przede wszystkim problemu Żydów włoskich, przy czym z tychże kół informują, że prezydent Roosevelt miał zaproponować skierowanie emigrantów do niektórych części Egiptu, w zamian za co Stany Zjednoczone udzieliłyby swej pomocy przy finansowaniu kolonizacji tych części Egiptu.

LONDYN. — Korespondent PAT dowiaduje się szczegółów wizyty, jaką trzy dni temu ambasador amerykański w Rzymie Philipps złożył z polecenia Roosevelta Mussolinemu. W toku wizyty Philipps doręczył Mussolinemu memoriał Roosevelta, omawiający sprawy uchodźców żydowskich z Niemiec. Wymieniając co inne kraje gotowe są uczynić dla osiedlenia uchodźców, przy-

dent Roosevelt wzywa w memoriale Mussoliniego, aby przyczynił się do załatwienia tej sprawy i dopuścił do masowej kolonizacji uchodźców żydowskich w Abisynii. Nadto Roosevelt zwraca się do Mussoliniego z prośbą, aby podjął się interwencji u kanclerza Hitlera, celem uzyskania dla uchodźców żydowskich lepszych warunków przy opuszczaniu Niemiec, zwłaszcza jeżeli chodzi o wywiezienie kapitałów i dobytku.

W pierwszej sprawie Mussolini dać miał odpowiedź odmowną.

### Oś osia

BERLIN. — Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza pogłoskom, jakie ukazały się w prasie zagranicznej na temat wpływu niemiecko-francuskiej deklaracji na oś Berlin — Rzym.

Niemieckie koła urzędowe stwierdzają, iż tego rodzaju kombinacje, opierające się na wywiadzie, udzie onym swego czasu przez min. Ribbentropa paryskiemu tygodnikowi „Gringoire” są wyłącznie wytworem fantazji ich autora. Nie odpowiadają one bowiem ani wypowiedziom, ani też poglądom ministra spraw zagr. Rzeszy.

## Aresztowanie „wrogów ludu”

Aresztowanie dyrektorów GPU wykrywa terrorystów

MOSKWA. — Wykrywanie „wrogów ludu” przez sowieckie organy bezpieczeństwa w dalszym ciągu zajmuje opinię sowiecką. W wielkiej fabryce „Swietłana” (nazwanej imieniem córki

Stalina) został aresztowany dyrektor fabryki — Zuk, pod zarzutem przynależności do organizacji opozycyjnej. Aresztowany został również techniczny dyrektor tej fabryki Wekszyński, a wkrótce po tym mianowany na jego miejsce Granat. W Dniepropietrowsku w fabryce im. Kominternu aresztowano 18 tu pracowników, oskarżonych o uprawianie akcji sabotażowej.

Nowa fala aresztowań wzbudza tym większe zainteresowanie, że nastąpiły one podczas urzędowania następcy Jęzowa — Beria, którego nominacja na stanowisko generalnego komisarza bezpieczeństwa miała stać się niejako wstępem do złagodzenia kursu politycznego w Sowietach.

MOSKWA. — W Stalingradzie (d. Carycyn) GPU wykryło terrorystyczną organizację antykomunistyczną. Zostali aresztowani: kierownik organizacji M. Saranow, który występował pod przybranym nazwiskiem Burcewa oraz siedmiu członków: Aleksy, Bazyli i Jan Prokopow, W. Tuczkw, W. Wierszynin, G. Lennikow i N. Artiuchow.

Terroryści dokonywali zbrojnych napadów na komunistów i ich mieszkania oraz uprawiali doskonale zorganizowaną agitację antysowiecką w okolicznych kolchozach. Rewizje wykazały, że aresztowani posiadali motocykl z przyczepką, broń, amunicję i granaty oraz maszynę do pisania i powielacz. Organizacja ta dokonała 8-miu zamachów na życie dygnitarzy partyjnych.

W związku z tym GPU. dokonuje aresztowań w Stalingradzie i miejscowościach podmiejskich.

# Utworzenie „Frontu odrodzenia narodowego” w Rumunii

Icha zgonu

BUKARESZT. — Ogłoszony wczoraj dekret królewski z datą 1 stycznia określa warunki, w jakich funkcjonować będzie w przyszłości jedyna dozwolona partia polityczna w Rumunii „Front odrodzenia narodowego”.

Kierowniczym organem partii będzie mianowana na lat dwa dyrekcja, złożona z 24 członków. Prowadzenie spraw bieżących należeć będzie do 3 sekretarzy generalnych. Ustaleniem doktryny partii zajmować się będzie narodowa rada naczelna, złożona ze 150 członków. Członkowie Frontu nie będą mieli prawa należyc do żadnej organizacji tajnej, nawet międzynarodowej. Wszyscy dygnitarze partii będą musieli nosić mundury. Wszyscy członkowie partii pozdrawiać się będą sposobem rzymskim, tj. wyciągniętą ręką i słowem „Sanatate”. Przynięcie składać będą na wierność królowi i krajowi.

Dewiza partii będzie „Król i naród, praca i wiara”.

## Organizacja „Frontu węgierskiego”

BUDAPESZT. — Według zapowiedzi „Magyarorsag” zainicjowana przez premiera Imredy organizacja „Front węgierski”, zostanie w najbliższych dniach ogłoszona za centralną organizację, służącą zjednoczeniu narodowemu. Na następne zebranie organizacji otrzymali zaproszenie wszyscy zwolennicy programu premie-

ra Imredy bez względu na przynależność partyjną. Organizacja „Fronta węgierskiego” miała by podjąć ścisłą współpracę z rządowym stronnictwem „Jedności narodowej”, które tworzyłoby grupę parlamentarną organizacji Frontu. Nie-

mniej jednak charakter tej współpracy nie został jeszcze sprecyzowany i zdaniem kół politycznych nie są wykluczone z tego powodu pewne rozdziewki w partii rządowej.

## Nowa angielska baza morska

na Dalekim Wschodzie

LONDYN. — Według doniesień z Singapore Anglia przystąpiła do rozbudowy wyspy Penang na wielką angielską bazę morską. Bliższe szczegóły tego programu wyluszczone zostały przez gen. Dubbila podczas otwarcia nowej szkoły garnizonowej w Singapore.

W pierwszym etapie nowa baza morska otrzyma silniejszy garnizon strzelców artylerii oraz kilka oddziałów wojsk hinduskich. Fortyfikacje będą uzbrojone w działa kalibru średniego i ciężkiego, poza tym zmontowanych zostanie kilkadziesiąt najnowocześniejszych dział zenitowych. Budowa kazamat jest już na ukończeniu, obecnie zaś rozpoczęto montowanie baterii nadbrzeżnych. Niewątpliwie Penang stanie się w krótkim czasie jednym z najważ-

niejszych angielskich portów ufortyfikowanych na Dalekim Wschodzie.

Penang, nazwana również wyspa ks. Walii, leży 3 klm. na zachód od półwyspu malajskiego, 600 klm. — od Singapore. Przy powierzchni około 300 klm. kw., ludność tej wyspy wynosi około 100 tys. mieszkańców. Wyspa Penang wchodzi w skład brytyjskiej kolonii na wschodnim wybrzeżu półwyspu malajskiego.

## Nowy rząd japoński

TOKIO. — Baron Hiranuma przedstawił cesarzowi listę nowego rządu. Cesarz nie przyjął dymisji ministra spraw zagr. Arity, ministra wojny Itagaki, ministra marynarki Yonai, min. sprawiedliwości Sziono oraz min. oświaty Araki, którzy zachowali swe stanowiska w nowym gabinecie.

Rząd Hiranumy jest więc zrekonstruowanym gabinetem Konoye.

TOKIO. — Skład nowego rządu japońskiego jest następujący:

premier — baron Kichiro Hiranuma, minister spraw zagranicznych — Hachiro Arita,

Sp. red. Śl. Kwiatkowskiej

Zarząd Główny Stow. „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie” zamieścił w „Kurierze Poznańskim” nekrolog o zgonie śp. Stanisławy z Szczepaniaków Kwiatkowskiej, „zasłużonej wielce działaczce narodowo-społecznej”. — „Opieka Polska” pisze o Zmarłej:

„W Drogiej Zmarłej Wychodziło Polskie w Niemczech traci troskliwą Opiekunkę i dzielną Kierowniczkę życia społecznego a Stowarzyszenie nasze oddaną sobie Współpracowniczkę”.

Za duszę śp. Stanisławy Kwiatkowskiej staraniem „Opieki Polskiej” odbyło się nabożeństwo żałobne w kaplicy Seminarium Zagranicznego w Poznaniu.

## Wspólność interesów i poglądów W. Brytanii i Śl. Zjedn.

LONDYN. — Premier Chamberlain udzielił prasie oświadczenia, będącego wyrazem jego uznania dla mowy prez. Roosevelta. Oświadczenie to jest bez precedensu, dotychczas bowiem ani premier Chamberlain ani inni premierzy brytyjscy ostatnich lat nie komentowali w sposób oficjalny przemówień prezydentów Stanów Zjedn., otwierających sesje kongresów amerykańskich.

Oświadczenie premiera Chamberlaina stwierdza na wstępie, że nikt, kto obciążony jest ciężką odpowiedzialnością rządu, nie może przejść do porządku dziennego nad słowami prezydenta Stanów Zjedn. Następnie premier Chamberlain formułuje do pewnego stopnia solidarność W. Brytanii z poglądami, sformułowanymi przez Roosevelta, zaś w ostatnim trzecim zdaniu deklaracji — premier stwierdza wielką rolę Ameryki w sprawach polityki światowej.

W brytyjskich kołach politycznych do deklaracji premiera Chamberlaina przywiązują dużą wagę, jako do dokumentu, stwierdzającego raz jeszcze wspólnotę interesów i poglądów W. Brytanii i Stanów Zjedn. w wielkiej polityce światowej.

Zaznaczyć należy, że premier udzielił swojej deklaracji prasie po 24-godzinnym namyśle i po odbytych na-

radach, zarówno z kanclerzem skarbu sir Johnem Simonem, jak i ministrem Halifaxem.

## Dalsza ofensywa w Katalonii

SALAMANKA. Komunikat wojsk gen. Franco donosi o zajęciu miejscowości Vall de Labrera, okolice Rubio de Arriba, Juncosa i Torre del Espagnol. Wojska narodowe wzięły do niewoli 2600 jeńców i zdobyły wielką ilość broni, w tym 100 sztuk broni automatycznej. W chwili wydania komunikatu, posuwanie się wojsk narodowych trwało nadal na kilku odcinkach.

### Skład wojsk powstańczych na froncie katalońskim

BILBAO. — Główna kwatera wojsk narodowych podała do wiadomości publicznej skład osobowy dowództwa wojsk narodowych na froncie katalońskim. Jest to szósty korpus armii składający się z trzech grup: „Urgel” pod dowództwem gen. Munoz Grande, „Maestrazgo” pod dowództwem gen. Garcia i Vallino oraz grupa nawarska pod dowództwem gen. Solchaga.

Poza tym w operacjach biorą udział: armia marokańska pod dowództwem gen.

MALAGA. — Podając ostatnie komunikaty głównej kwatery wojsk gen. Franco, rozgłoszono w Maladze doniosła, że posuwanie się wojsk narodowych odbywa się nadal na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego. Na odcinku północnym osiągnięto szczyt Cap, na odcinku południowym korpus armii nawarskiej posunął się we wczesnych godzinach południowych o 5 klm. naprzód.

Yague oraz armia katalońska pod dowództwem gen. Bada, wreszcie ochotnicy włoscy, którzy wchodzi w skład korpusu legionistów. Liczba ochotników włoskich nie przekracza jednak 5 proc. ogólnej liczby wojsk, biorących udział w operacjach na tym froncie. Jedyną dywizją włoską składa się z dwóch pułków piechoty, podczas gdy poprzednio znajdowały się na tym froncie trzy dywizje włoskie po trzy pułki każda.

spraw wewnętrznych — markiz Kido,

finansów — Sotaro Iziwatari, wojny — gen. Seisziro Itagaki, marynarki — admirał Mitsumasa Yonai,

sprawiedliwości i komunikacji — Suchiko Sziono,

oświaty — gen. baron Sadao Araki, rolnictwa — Yukio Sakurauczy,

handlu i przemysłu oraz spraw zamorskich — Yosziaki Hatta,

kolci — Yonezo Mayeda, zdrowia publicznego — Hisatada Hiroso,

naczelny sekretarz gabinetu — Michiharu Tanabe.

Ks. Konoye przyjął przewodnictwo w radzie prywatnej, jako następca Hiranumy, i w ważnych posiedzeniach gabinetu będzie brał udział jako minister bez teki.

TOKIO. — Agencja Domei komunikuje, iż zmiana gabinetu nie wynikała i nie pozostawała w żadnym związku z polityką zagraniczną.

Po pierwszym posiedzeniu nowego rządu, premier Hiranuma oświadczył, iż zadania, jakie stoją przed rządem, są bardzo poważne. Japonia stoi wobec sytuacji niespotykanej dotychczas w jej historii. Piętrzące się trudności mogą być jednakże opanowane dzięki solidarności i jednomyślności łączącej rząd i naród, co pozwoli na wyzyskanie w całej pełni ducha tradycji narodowej. Rząd w odpowiednim momencie złoży deklarację co do swej przyszłej polityki, ale już obecnie należy podkreślić, iż wszystkie siły narodowe będą skoncentrowane w celu osiągnięcia realizacji zadań w Chinach. Co się tyczy zakończenia incydentu chińskiego, nowy gabinet będzie niezmiennie stosował politykę sformułowaną przez rząd poprzedni i aprobowaną przez cesarza.

GUSTAW MORGINEK

## BYLI DWAJ BRACIA

POWIEŚĆ

nagrodzona na konkursie „Przewodnika Katolickiego”

2)

Wierne psie oczy patrzyły w zwiędłą twarz pana, jakby urzeczony; Kudłocz zaskomlał głośnie z uradowania i na wszelki sposób starał się dostać językiem Przybyłowej twarzy, by ją polizać, a łapkami to tak tylko przebiegał i ogonem tłukł się jeszcze mocniej po bokach.

— Na, dyć mi pierzynę zamażę, myrszyna jedna — polekała się gaździnka, patrząc z niechęcią, jak Kudłocz przebiegał łapkami po pierzynie.

— Zustow go, staro, zustow!... Dyć się muszę rozłączyć ze swoim Kudłoczem!... Przeca już tego niedługo.

— Ale idź, idź, stary... nie pleć!... A gdy się go nagłaskał dowoli, zsunął mu łapy z pierzyny.

— Idź se już teraz, Kudłoczku, idź... Wtedy gaździnka ujęła psa za obrozę i wyprowadziła z izby. Gdy wróciła, Przybyła znowu patrzyła w okno i palcami przebiegał po pierzynie.

— Czy też nasz Franc dostał pismo? — zapytał.

— Ale dostał, dostał, czemu by nie miał dostać — uspokoiła go skwapliwie gaździnka.

— Ze go jeszcze nima... — Hm, mój Boże, to przeca daleko, kañsi we świecie. Nim tam pismo zofidzie...

— Widzisz, Hanko, bo jo wiem, że już długo nie pociągnę, a chciolbych jeszcze przed śmiercią go uwidzieć... Mojego Franciszka roztomilego... — Suchy, skrzypiący głos jego przemienił się teraz w jakąś prośbę, nie wiedzieć do kogo zwróconą. Palce jego złożyły się w krzyż, jakby do pacierza. Oczy zapatrzyły się przed siebie, niczego nie widząc, prócz twarzy jego Franca. Wygrzebały ją napoczekaniu spośród dalekich wspomnień i patrzyły w nią z tkliwością, pełne tęskliwego umiłowania.

Zona milcząca. Przeniosła oczy w

otwarte okno, a gdy jej zniecka jakąś mgielką zmętniała, otarła je nieznacznie wierzchem dłoni.

— Nie mów tak, stary, ni... — rzekła, po chwili — jeszcze pożyjesz, pożyjesz...

W izbie zapanowała cisza. Taka zimna cisza, ciężka jak troska. Obydwoje wiedzieli, że czają się w niej niedomówione słowa, każdemu z nich dobrze znajome.

— Bo chociaż już byli przy tobie wielebny pón\*) z Panem Bogiem, to nie trzeba tak zaraz myśleć o śmierci... dokończyła niepewnie.

Przybyła machnęła nieznacznie ręką. — Może ci przynieść co, chłopcęku — zaczęła inaczej, pragnąc odgnać tamte uprzykrzone myśli o śmierci. — Możebyś chciol se co pojeść, lębo co?

— Nie nie chcę, Hanko... Ale wiesz co? Przynieś mi ten łoński kalendarz marjański. Trochę se poczytam. A okulary też. Są tam kañsi w podstolu.

Przybyła wyszła do drugiej izby. Za chwilę wróciła z kalendarzem o obdartych okładkach od częstego używania, i z okularami.

— Tóż czytej se, chłopcęku, czytej, jo pójdę do swojej roboty — i wyszła na palcach, przywierając drzwi za sobą.

Przybyła nałożyła okulary i otworzył kalendarz. Chwilę przewracał kartki, szukając jakiejś powiastki, którejby jeszcze nie czytał. Nareszcie znalazł.

„Miłość braterska”, to bydzie o-sikiej pieknego — pomyślał głośno.

I jął czytać powoli, jakby z wysiłkiem. Znużonymi oczyma wyławiał pojedyncze litery, układał je zmadnie wy wyrazy, a zrozumienie ich szeregowat w pamięci, jakby paciorki, nawlekane na nitkę. Ruszał przytem wargami, jakby z kancjonatu w kościele się modlił.

Historia owej miłości braterskiej zajęła go. Czytał z lekkim niedowierzaniem, a od czasu do czasu opuszczał kalendarz na pierzynę i chwilę zamyslał się.

\*) wielebny pón — ksiądz proboszcz.

(Ciąg dalszy nastąpi)





**Ze sportu polskiego**

Po mistrzostwach Polski ustalony zostanie skład reprezentacji Polski na mistrzostwa hokejowe świata.

Reprezentacyjny hokejowy bramkarz polski, Stogowski, doznał podczas treningu zwichnięcia palca prawej ręki.

wieczorem w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 52. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich delegatów jest konieczne i obowiązkowe.

Dnia 15-go stycznia.

Tow. „Stella“ w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godz. 19-tej w Domu Polskim, przy Dresdenerstr. 52. Polskie Zjedn. Pracy — Oddz. Teterow. Walne zebranie odbędzie się o godz. 12-tej w lokalu „Fürst Bismarck“.

Na zebraniu obecny będzie delegat z Waren. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 17-go stycznia 1939 r.

Tow. Kat. Robotników Polskich w Berlinie: Walne zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w Domu Polskim, przy Dresdenerstr.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Dnia 18-go stycznia 1939 roku.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia II.: Przyszłe zebranie odbędzie się o godz. 20.30 w lokalu posiedzeń, przy Ermelerstr. 17.

Przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Dnia 19-go stycznia.

Tow. Szkolne „Oświata“ filia III w Berlinie: Zebranie odbędzie się o godz. 20-tej w lokalu p. Marciniaka przy Muskauerstr. Uprasza się o przybycie wszystkich członków.

Dnia 21-go stycznia.

Towarzystwo Obywateli Polskich w Berlinie: Walne zebranie odbędzie się o godz. 21-ej w Domu Polskim przy Dresdenerstr. 52. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

**Pięściarze Poznania zremisowali z Berlinem**

POZNAN. — 4-te z rzędu spotkanie pięściarskie Poznań — Berlin, wywołało w Poznaniu wielkie zainteresowanie. Hala poznańska zapelniała się po brzegi. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Sensacją spotkania było zwycięstwo przyznane Klimeckiemu nad reprezentacyjnym zawodnikiem Niemiec Campem. Wśród Niemców rozczarował mistrz Europy Nuernberg, który z trudem pokonał na punkty Jareckiego, jakkolwiek ogólnie liczone się, że wygra przez k. o. Polak walczył b. odważnie i nawet skutecznie punktował swego groźnego przeciwnika.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

W wadze muszej Tietseh walczył bardzo skutecznie z Stempniewiczem. W trzeciej rundzie Polak zdołał otrząsnąć się z przewagi i wywalczył remis.

W koguciej Koziółek walczył znacznie ponżej swej formy i z trudem uporał się z przeciwnym, ale dobrze się kryjącym Schillerem.

W piórkowej Skalecki również nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Graał zapoznawszy się z jednostronnym sposobem walki Polaka przeszedł w 3 starciu do ataku i zdołał uzyskać wynik remisowy.

Mile rozczarował w wadze lekkiej Szymczak, który po bardzo zaciętej walce posłał raz swego przeciwnika Gorchycę (Niemcy) na deski i w wyniku wywalczył dla barw Poznania jeden cenny punkt (remis).

Z zacięciem oczekiwano walki mistrza Europy Nuernberga z Jareckim. Polak nadspodziewanie już w 1-szym starciu wbrew zaleceniom sekundanta idzie do ataku i walczy skutecznie, a w 2-giej rundzie również energicznie przeciwstawia się Niemcowi. Walkę z trudem wygrał Niemiec.

W następnym spotkaniu Szulczyński, jak zwykle walczący z wielką zawziętością i tempem wypompuwał Niemca Radlewskiego. Zwyciężył na punkty Szulczyński.

Klimecki ruszył do walki z rutynowanym Campem z widoczną trema. Po przetrwaniu jednak 1-szej rundy nabrał w drugiej animuszu i skutecznie, w chwilach dla niego groźnych, wchodził w zwiarcie, nie zapominając jednak o

punktowaniu. W trzeciej rundzie w pewnych chwilach Klimecki nawet wyraźnie atakuje. Zwyciężył niespodziewanie Klimecki. Remis bardziej odpowiadał przebiegowi walki.

W wadze ciężkiej Białkowski miał szelkie szanse pokonania Kleinholdermanna. Niemiec był jednak precyzyjniejszy w uderzeniach. Cenne siostry Białkowskiego, Niemiec przetrzymywał doskonale. Nieznaczne zwycięstwo odniósł Niemiec.

Na punkty sędziował jako jedyny sędzia p. Bielewicz.

Przed walką rozegrano dwa spotkania eliminacyjne przed zbliżającymi się zawodami międzypaństwowymi. W wadze lekkiej Ratajak (Warta) i Tomczyński (Warszawianka) spotkania nie rozstrzygnęli. W wadze muszej spotkali się Lendzin (Wilno) z Jasińskim (Śląsk). Ślązak poprawił się znacznie od ostatniego występu w Poznaniu, walczył spokojnie i trafiał celnie. Lendzin nieznacznie mu ustępował jakkolwiek zawsze był stroną atakującą. W 3-cim starciu górował Jasiński, zapewniając sobie nieznacznie zwycięstwo na punkty.

**Staniszewski i Noji startują na zawodach berlińskich**

W odpowiedzi na warunki Polskiego Związku Lekkoatletycznego odnośnie startu Staniszewskiego, zaproszonego przez Niemców na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w hali berlińskiej, organizatorzy przysłali pismo, w którym akcep-

tuja polskie żądania. Przy okazji Niemcy zaprosili na start drugiego polskiego zawodnika — Noji.

Staniszewski biegać będzie na dystansie 1.500 m., Noji zaś na 3 km.

**Pinpongiści polscy nie jadą na mistrzostwa świata**

Polski Zw. Tenisa Stołowego postanowił zrezygnować z wystawienia polskiej reprezentacji pingpongowej na mistrzostwa świata do Kairu, ze względu na zbyt wysokie koszty przejazdu. W barwach polskich na mistrzostwach świata walczyć będzie tylko Erlich, który przebywa już w Egipcie od dłuższego czasu.

P. Z. Tenisa Stołowego zamierza natomiast obesłać mistrzostwa Rumunii (22 — 24 b. m. w Bukareszcie), mistrzostwa Anglii, oraz zorganizować spotkania Polska — Węgry i Polska — Łotwa.

**Dwa zwycięstwa polskich hokeistów w Krynicy**

W drugim dniu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy, rozegrano późnym wieczorem dwa mecze.

Lwowska Pogoń wygrała z wice-mistrzem Węgier F. T. C. 3:2 (0:2), (1:0), (2:0), a akademicka reprezentacja Polski zwyciężyła mistrza Rumunii Telephon Club Romana 3:0 (0:0), (2:0), (1:0). Mecze były b. ciekawe i obfitowały w cały szereg ładnie i skutecznie przeprowadzonych akcji. Zupelnie dobrą formę wykazali akademicy, co przed czekającymi ich mistrzostwami Europy winno mieć niepoślednie znaczenie.

**Komunikaty**

Tow. św. Kazimierza w Moabicie obchodzi

48 rocznicę

dnia 15-go stycznia 1939 r. na sali Hohenzollernsäle, Bandelstr. 35.

Otwarcie kasy o godz. 16-tej. Koncert od godz. 17-tej. Program urozmaicony. — Występy śpiewu itd.

Wszystkich Rodaków zapraszamy na powyższy obchód jak najserdeczniej. Towarzystwa uprasza się o przysłanie sztandarów.

Koła śpiewu JEDNOŚĆ I CHOPIN w Berlinie

urządzą w sobotę, dnia 28. 1. 1939 o godzinie 21-ej w wszystkich salach Domu Polskiego, przy Dresdenerstr. 52

BAL MASKOWY

na który zaprasza się wszystkich Rodaków z Berlina i okolicy jak najserdeczniej.

Czyniąc zadość życzeniom naszych gości, urządzamy tym razem bal maskowy, na którym niech każdy o ile możliwym przyjdzie w maskach i kostiumach.

Naszą młodzież zaś prosimy przybyć w strojach ludowych. Kto nie ma zaś kostiumu, niech przejdzie również do nas, by tańczyć i bawić się w rytmie skocznych i melodyjnych oberków lub mazurków i krakowiaków.

Orkiestra doborowa. Różne niespodianki! Zdemaskowanie i rozdanie nagród najładniejszym kostiumom o godz. 24-t. Wstęp — 75 mk. Zarządy

**Kalendarz zebrań Towarzystw polskich**

Dnia 12-go stycznia.

Związek Polskich Tow. w Berlinie: Posiedzenie odbędzie się o godz. 8.30

**Cztery obozy przygotowawcze olimpijskiej kadry polskich pięściarzy**

Polski Zw. Bokserski przedstawił Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu skład ósemki, która stanowić miała pięściarską kadrę olimpijską. Skład ten przedstawiał się następująco: (w kolejności wag): Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Koczylowski, Pisarki, Szymura i Piłat. Następnie zgłoszono drugą ósemkę rezerwową: Jasiński, Koziółek, Skalecki, Woźniakiewicz, Lelewski, Szulczyński, Klimecki i Białkowski.

Skład pierwszy P. K. Ol. zatwierdził, co do składu drugiego postanowił jednak, by Polski Zw. Bokserski wyznaczył go dopiero po mistrzostwach Polski — a więc na wiosnę.

Polski Związek Bokserski sprawie przygotowań do Olimpiady poświęca wiele czasu. Zorganizowane zostaną m. in. cztery przedolimpijskie obozy treningowe. Terminy tych obozów są dobrane w ten sposób, by wypadły na okresy poprzedzające wielkie imprezy bokserskie.

Pierwszy obóz odbędzie się w dniach od 23 marca do 15 kwietnia, a więc przed wyjazdem reprezentacji Polski na mistrzostwa bokserskie Europy w Dublinie.

Drugi obóz trwać będzie od 28 maja do 11 czerwca. Po nim nastąpi mecz Polska — Niemcy (21 czerwca w Warszawie). W listopadzie odbędzie się obóz treningowo-kondycyjny a w czasie od 20 czerwca do 20 lipca r. p. — miesięczny obóz ostateczny przed bokserskim turniejem olimpijskim w Helsinkach.

Bokserski Związek Holenderski nadesłał już listę bokserów, którzy walczyć będą z drugą reprezentacją Polski w Warszawie (15 b. m. w sali Cyrku). Skład ten przedstawia się następująco: w wadze muszej wystąpi mistrz Holandii — Notten (Haga), w koguciej — ośmiokrotny mistrz Holandii Nieuwenburg (Amsterdam), w piórkowej — trzykrotny mistrz Rotterdamu Dekkers (Rotterdam), w lekkiej — trzykrotny mistrz Holandii de Vriet (Amsterdam), w półśredniej — mistrz południowej Holandii Verlin (Haga), w średniej — mistrz Amsterdamu — van Lil (Amsterdam), w półciężkiej — mistrz południowej Holandii Gordenbecker (Limburg), w ciężkiej — mistrz północnej Holandii Nolle (Groningen).

Drużyna holenderska przybędzie do Warszawy w dniu 14 b. m. pod kierunkiem p. Baana.

**HALLO... HALLO...**

Rozszerzenie zasięgu audycji dla Polaków z Zagranicy

Od dnia 1 stycznia 1939 codziennie od godz. 20 do 21 według czasu środkowoeuropejskiego są nadawane przez Polskie Radio specjalne programy dla polskiego wychodźstwa w Europie i rodaków zamieszkałych poza granicami Państwa Polskiego.

Programy te nadawane są z Warszawy na stacjach krótkofalowych SP 48,86 przy częstotliwości 8.140 Kc-S oraz SP 31,49 m przy częstotliwości 9.525 Kc-S. Składa się na nie dziennik, zawierający wiadomości z Polski i z terenów zamieszkałych przez Polaków, reportaże oraz krótkie pogadanki o charakterze informacyjnym, specjalne audycje rozrywkowe i pouczające dla młodzieży i dorosłych, drobne utwory prozy, wreszcie codziennie koncert polskiej muzyki w wykonaniu najlepszych artystów.

Wzywamy naszych czytelników, aby chwyтали wymienione wyżej fale na swoich odbiornikach.

**Program radiowy**

WARSZAWA

Sroda, dnia 11-go stycznia.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11.25 Uwertury i fantazje z oper francuskich. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Nasz koncert — audycja dla dzieci. — 15.30 Muzyka obiadowa z Wilna. — 16.35 Pieśni w wykonaniu Krystyny Madejskiej. — 17.15 Muzyka taneczna w wyk. zespołu Stefana Rachonia. — 17.50 „Polskie sukcesy szybocowe“ — pogadanka. — 18.00 Audycja dla wsi. — 18.40 Dyskutujemy: „Rekord czy zdrowie?“ — 19.00 Koncert rozrywkowy z Katowic. — 21.00 Recital chopinowski w wyk. J. Wysokiej-Ochiewskiej. — 21.30 Wieczór autorski J. Kadena-Bandrowskiego. — 22.00 Folklor różnych krajów. — 22.45 Kamil Saint-Saens Havanaise op. 83.

Nakładem Dziennika Berlińskiego, Buchdruck-u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki Berlin-Charlottenburg, Fredricastr. 27 — DA. XII 940 — Druk „Sztandar Polski“ GmbH. Herne

# Polska będzie miała jeszcze w tym roku popularny odbiornik radiowy

Nowy rok zaczyna się dla radiofonizacji Polski pod doskonałymi prognoząmi. Liczba abonentów Polskiego Radia osiągnie w najbliższym czasie milion. Już obecnie po ogłoszeniu przez Polskie Radio nagród dla milionowego abonenta i jego dwu sąsiadów w łącznej wysokości 6000 zł. — przed okienkami urzędów pocztowych w całej Polsce tworzą się ogonki nowych abonentów, chcących wykorzystać najlepszy moment do zarejestrowania się. Między tymi abonentami znajdzie się szukany przez Polskie Radio milioner.

Drugim ważnym etapem w dziele radiofonizacji Polski to również bliska już chwila realizacji polskiego popularnego odbiornika. Problem ten wysuwany wielokrotnie znajduje się obecnie na drodze do pozytywnego rozwiązania. Polskie Radio ogłosiło wspólnie z komitetem do spraw kultury wsi i Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym konkurs na model produkcyjny odbiornika popularnego typu bateryjnego. Ogłoszenie konkursu wiąże się ściśle nie tylko z potrzebami szerokiego rzesz społeczeństwa, które od kilku lat czeka na dobry, tani i niekosztowny w eksploatacji odbiornik radiowy, ale również z wielkimi inwestycjami technicznymi Polskiego Radia, pozwalającymi w każdym zakątku Polski słuchać bądź programu ogólnopolskiego, bądź też jednego z programów regionalnych. Dzięki inwestycjom technicznym a mianowicie budowy trzech stacji o sile 10 Kw. sześciu stacji o sile po 50 Kw. i powiększeniu do 300 Kw. mocy centralnej stacji Polskiego Radia w Raszynie — cała Polska pokryta została polskimi talami radiowymi o odpowiednim natężeniu, aby każdemu mieszkańcowi Polski umożliwić dobrodziejstwo łatwego i taniego odbioru radia.

Konkurs na model odbiornika popularnego pobudzi polską myśl techniczną do wysiłku. Ale wysiłek ten pozwoli na znalezienie rozwiązania najlepszego dla polskich warunków i polskich potrzeb.

Akcje odbiornika popularnego rozpoczęto od wsi, jest ona bowiem znacznie uboższa niż miasto. Dzięki odbiornikowi popularnemu, który zostanie wyprodukowany z materiałów krajowych, rękami polskiego robotnika i z myśli polskiego konstruktora, uda się niewątpliwie wyrównać różnice w radiofonizacji Polski, jakie istnieją jeszcze między poszczególnymi częściami kraju. Ze statystyk, posiadanych przez Pol-

skie Radio wynika, że pod względem nasycenia radiowego przoduje grupa województw zachodnich, gdzie jest 44 abonentów na 1000 mieszkańców. W dalszej kolejności są województwa centralna (35 pro mille), południowe (20 pro mille) i wreszcie wschodnie, mające nasycenie w wysokości 14 pro mil-

le, czyli o połowę mniejsze od średniego nasycenia w całej Polsce, które wynosiło w ub. roku 27 odbiorników na 1000 ludności.

Przyszłość radiofonizacji Polski leży na wsi. A więc może być i będzie radiofonizowana przy pomocy polskiego odbiornika popularnego.

## Śnieg, narty, strój sportowy

Kto się wybiera do Krynicy lub Zakopanego, musi się już odpowiednio wyekwipować. Oprócz tradycyjnego narciarskiego kostiumu, innego zresztą w tym roku, to znaczy krótkich spodni z gabardiny, kamazy zapinanych na guziki i kamizelki z dywetyny lub skóry oraz modnego kapiszona z szalem i futrzanych rękawic, mamy jeszcze bardzo bogaty asortyment innych kompletów narciarskich. Króciutka, bo tylko do kolan sięgająca spódniczka z ciemnej wełny, dookoła ułożona w kontrafaldy, zastępowana jest na wysokości bioder, do tego dochodzi bluzka kombineza z kolorowej flaneli, na nogach wysokie pończochy zakrywające uda, albo poprostu rajtuzy, są z reguły czarne. Na bluzkę wkłada się sweter z wysokim kołnierzem, a na głowę trójkątną chusteczkę, na nogi filcowe buty, obszyte futerkiem, zesnurowane kolorową tasiemką wełnianą. Moda stwierdza, że na śniegu ładnie wyglądają kolory żywe i zdecydowane, a co do ich wyboru i zestawienia decyduje dobry smak.

Obok stroju norweskiego i moderne mamy w tym roku jeszcze jeden typ stroju narciarskiego — jest to strój eskimoski. Za przykładem Eskimoski nosi się futrzaną kurtkę wywróconą do góry włosami, takież futrzany kaptur, podwiązany pod brodą jaskrawą wstążką; może to i ładne, a towarzyszone na pewno, ale prawdziwy narciarz wzgardzi tym ciężarem i uzna go za niehigieniczny i niewygodny. W tym roku wóby mody na kapłury, szal został zupełnie zaniechany. Wszystkie wiatrówki kurtki i bluzki tak szczelnie i dokładnie zapinają się, że na szal nie ma już miejsca. Wszelkie czapki z daszkami, berety i inne fantastyczne turbany tudzież inne szlafmyce wyparte zostały przez kapiszony. Męski strój narciarski jest najczęściej czarny.

Poza strojem do sportu musi pani pamiętać o innych jeszcze możliwościach spędzenia czasu podczas wakacji. Cały arsenał kamizelki, bluzki, pulawerków i golfów daje możliwość wybrania sobie tego,

co najbardziej odpowiada jej figurze i karnacji. Wieczorem występuje pani w zupełnie zmienionej roli. Wszystko, poczynając od uczesania i kończąc na maquillagu, jest tu obliczone do najdrobniejszych szczegółów i obmyślone. Wywczaszy zimowe obok wielu uroków mają również swo-

## Najkrótszy traktat pokojowy

Przed z górą 50 laty Bułgaria i Serbia toczyły z sobą wojnę. Zwycięskie z początku wojska serbskie, pod wodzą króla Milana, były zaledwie o 30 km od stolicy Bułgarii, Sofii, gdzie panował książę Aleksander de Battenberg. W Sofii gotowano się już do przyjęcia zwycięskich wojsk serbskich, gdy nieoczekiwanie nadeszła wiadomość o zwycięstwie Bułgarów, które odwróciło zupełnie szanse kampanii. Wojska bułgarskie pod wodzą księcia Battenberga parły niepowstrzymanie naprzód. Po zajęciu miasta serbskiego Pirota operacje wojenne zostały zatrzymane na skutek interwencji wielkich mocarstw, głównie Austrii, która obawiała się wzrostu potęgi bułgarskiej. Dyplomacja mocarstw zaczęła przemyślać nad formułą pokoju, możliwą do przyjęcia dla

obu stron. W myśl bowiem życzeń głównych zainteresowanych mocarstw w wojnie tej nie miało być ani zwyciężonych, ani zwycięzców. Zadną jednak z formuł opracowanych przez dyplomatów nie zyskała aprobaty władców wojujących krajów. W końcu dyplomaci, zrezygnowawszy z pompatycznego stylu aktów dyplomatycznych tego okresu, wygotowali dokument, będący unikatem w dyplomacji. Dokument ten, podpisany przez zainteresowane strony w dniu 3 marca 1886 roku, zawierał jeden jedyny artykuł tej treści: „Pomiędzy Serbią i Bułgarią został ustanowiony pokój”.

Jest to bez wątpienia najkrótszy traktat pokojowy, jaki kiedykolwiek zawarto.

## Wpływ kolorów na psychikę ludzką

Nie na każdego człowieka otaczające go barwy bądź to okolicy, bądź też tapety działają nie jednakowo, i dlatego trudno uogólnić charakter takiego wpływu.

Niewątpliwie uspokajająco działa kolor błękitny; błękitne włoskie niebo na wiosnę lub w początku lata znakomicie wpływa na nerwy. Tapeta tego koloru powoduje sen łagodny i spokojny, może być dzięki temu, że muchy i komary nie lubią błękitu.

Odwrotnie: czerwony i pomarańczowy kolor działają podniecająco i przeszkadzają przy zasypianiu. Pod tym względem byki mają to samo usposobienie, co ludzie, i czerwona płachta doprowadza je do wściekłości. Osoby, ob-

darzone namiętnym temperamentem, lubują się w jaskrawych kolorach.

Co do barw pośrednich — zdania są podzielone. Niektórzy twierdzą na przykład, że kolor zielony uspokaja nerwy, inni natomiast — że wywołuje sny niepokojne, a nawet koszarne. Możnaaby w tym może upatrywać pewną złośliwość ze strony tych, co się zgryli przy zielonym stoliku.

Złoty kolor ma podobno wpływ dobroczynny na suchotników i łagodzi ataki duszności, ale są to zapewne usposobienia indywidualne. Dlatego lekarz, któryby chciał skorzystać z tego rodzaju oddziaływania otoczenia na pacjenta, powinien najpierw poddać go odpowiedniemu doświadczeniu.

## Kara śmierci

WASZYNGTON. — W Stanach Zjednoczonych przez długi czas chętno się, że wynaleziono najhumanitarniejszy sposób pozbawienia życia przestępcy. Miało nim być krzesło elektryczne.

Pokazało się jednak w praktyce, że sposób ten nie może uchodzić za „łagodny”. Śmierć od uderzenia prądu jest bardzo przykra i bynajmniej nie natychmiastowa. Nie wszyscy są pod tym względem odporni. Bywali i tacy pacjenci, którzy, poddani prądowi o wysokim napięciu, w ciągu kilkunastu minut, po wyłączeniu elektronów, ponownie przychodzili do życia.

Następnie robiono próby z gazami trującymi, ale, jak dotychczas, bez zamierzonego rezultatu. Delikwenci męczyli się strasznie i dłuższy czas musieli być podawani działaniu gazu.

Wreszcie w stanie Utah postanowiono powrócić do sposobu uśmiercania, praktykowanego w Europie: do rozstrzeliwania delikwentów. Na próbę wybrano rosnącego i zdrowego mężczyznę, skazanego za bandytyzm i morderstwa, Johna Deeringa. Zgodził się on na dokonanie na nim próby.

Rozległa się komenda, salwa — i skazany runął na ziemię. Przytwierdzone do jego serca kardiogramy wykazały, że żył jeszcze dwie minuty po salwie.

Trudno przeto uznali rozstrzelanie za bardzo humanitarny sposób pozbawiania życia.

## Radioaparaty na samolotach

Dotychczasowe prawa nakazywały, żeby na każdym samolocie znajdował się radioodbiornik. Jest to kosztowny przyrząd, dobrze znany wielu radiostuchaczom. Na ostatnim jednak 38-ym kongresie międzynarodowym awiacji uznano za konieczne, żeby wszystkie samoloty — nawet sportowe i turystyczne — były zaopatrzone w aparaty radionadawcze, dające możliwość obustronnego porozumienia się pilota z lotnikiem.

Konsekwentnie z tym wyrażono życzenie, żeby wszyscy lotnicy byli obeznani z przyrządami, nadającymi radiodepesze, w takim stopniu, aby byli w możności w razie potrzeby zastąpić radiooperatora.

Same aparaty powinny być możliwie małe i łatwe do obsługi oraz do regulowania. Umiejący się z nimi obchodzić pilot będzie niezależny od operatora, i w razie potrzeby wojennej sportowiec będzie mógł niezwłocznie zająć miejsce pilota na samolocie woj- skowym.

## Zmienne koleje losu

B. carski generał przed sądem za żebranie

Przed sądem grodzkim w Łodzi opowiadał 62-letni Iwan Englitt, b. generał armii carskiej.

Według jego wyjaśnień, rekrutował się on z przybyszów kurlandzkich i gdy po przewrocie bolszewickim zmuszony był wyjechać do Czechosłowacji, przesładowany przez tamtejszych licznych komunistów, nie znalazł poparcia wśród emigracji rosyjskiej, która do niego jako „obcoplemiennego” nie miała zaufania i odeń stroniła. Przybył do Polski, tu przez 4 lata daremnie poszukiwał pracy.

Zwracał się do głównego komitetu emigranckiego w Paryżu, lecz i tam spotkała go odmowa.

Znajdując się w coraz cięższym położeniu, w końcu zmuszony był do wzięcia i żebrania i został zatrzymany przez policję łódzką w czasie jednej z obław na żebraków.

Englitt sam prosi o skierowanie go do przymusowego domu, pracy, by wreszcie przez okres mrozów mógł znaleźć jakieś schronienie.

Sąd grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Iwana Englitta na 4 miesiące przymusowej pracy w domu pracy.

## Kompromitujący pies

Znany holenderski dyrygent Mengelberg jest samotnikiem i mizantropem. Mieszka w pięknym apartamencie, przepelnionym dziełami sztuki, jedynie w towarzystwie ulubionego psa, którego nazwał Prince.

Nie dawno wynikiła komplikacja. Książę Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu, zawiadomił Mengelberga, że wybiera się do niego z wizytą.

— Co tu robić z tą kompromitującą nazwą psa? — zastanowił się Mengelberg.

I znalazł wyjście. Pies nazywa się teraz Rinco. Ani psu, ani nikomu nie sprawia to różnicy.



## Nieznany napój

Wojciech Matkowski, sławny tragic berlińskiego teatru dworskiego, znany był, jako miłośnik dobrych win i ich doskonały znawca. Bez żadnego trudu odróżniał on wszystkie możliwe, znane mu gatunki win. Po pierwszym łyku, mówił już, jak stare jest wino. Pewnego razu spędzał on wieczór w gronie swych najbliższych przyjaciół, którzy postanowili wypróbować jego zdolności w tym kierunku. Po wyciuciu pierwszego łyku Matkowski odgadł doskonale gatunek wina, to samo było przy drugim, trzecim, czwartym gatunku wina i t. d. Chcąc upewnić się, czy Matkowski nie poznaje rodzaju win wzrokiem zawiązano mu oczy i podano szklankę z następnym płynem.

„Tęgo płynu ja nie znam” — odpowiedział Matkowski.

Szklanka była wypełniona czystą wodą.

## Święto brodaczy w Pretorii

W olbrzymim mieście namiotów, „Boortrekker” pod Pretorią odbyła się wielka uroczystość historyczna dla upamiętnienia dnia 16 grudnia 1839 roku, kiedy to na tym samym miejscu 460 Burów na koniach rozgromiło 12.000 armię Zulusów i stało się panami Transwaalu. Na pamiątkę ówczesnych brodaczy, których zarost imponował nawet Zulusom, potomkowie ich postanowili zjawić się na uroczystość 100-lecia założenia republiki transwalskiej również z brodami. Poczynając od 1 lipca kilka tysięcy Burów nie strzygło ani nie goliło swych bród. Za najbujniejszą brode wyznaczono nagrodę, na którą zgłosiły się kary w wysokości funta szterlinga, płacone za każde golenie przez tych, którzy w okresie od 1 lipca do 16 grudnia nie potrafili rozstać się z brzytwą.

## Kto wymyślił gwoździe, wbite w jezdnię

Tem wynalazcą był zmarły niedawno dawny prefekt policji paryskiej, Alfred Morain. Z początku stosował białe pasy którymi pociągano jezdnię w punktach przejścia, wkrótce jednak okazało się, że jest to zupełnie niepraktyczne. Nie było farby, która by się nie starła od kół i kroków ludzkich.

— Więc cóż? Mamy wbijać gwoździe? — wzdychał prefekt Morain.

Wzdychał — aż wbił. Okazało się to względnie najlepsze. Względnie — bo i gwoździe pękają.

Gutta cavat lapidem, non vi, sed saepe cadendo.

## Najmniejsza restauracja na świecie

Bombaj może się poszczycić najmniejszym lokalem restauracyjnym, jaki istnieje na świecie. Cały lokal składa się z jednej izby, mierzącej 3,6 metra długości i 1,5 metra szerokości. Mieści się w nim jeden stolik, przy którym może zasiąść 5 osób. Pomimo mikroskopijnych wymiarów „restauracja” egzystuje już dwadzieścia lat, a właściciel jej zdołał się nawet wzbogacić; lokal jego cieszy się niezwykłą frekwencją i rozgłosem w mieście, albowiem turyści i cudzoziemcy uważają za obowiązek odwiedzenie lokalu, z którego okien notabene ma się przed sobą piękny widok na całe miasto i zatokę. Ale też, aby podoląć frekwencji, gospodarz „restauracji” trzyma ją otwartą w ciągu 24 godzin, dzień i noc.

## Minister Hopkins nie ma czasu na uprzejmości

Nowy minister handlu Stanów Zjednoczonych, minister Harry L. Hopkins, osobisty przyjaciel prezydenta Roosevelta, jest konsekwentnym zwolennikiem zasady „Time is money”. W listach swoich pomija zawsze formułę grzecznościową, mieszczącą się tradycyjnie przy końcu.

— Dyktuję dziennie sto pięćdziesiąt listów — mówi. — Licząc po pięć sekund na wyrażenie „wysokiego poważania”, uczyni to 750 sekund dziennie czyli 12 i pół minuty, a miesięcznie — już ponad sześć godzin. Na takie marnotrawstwo nie mogę sobie pozwolić — kończy energiczny minister.

## Honorowe miejsce Pawilonu Polskiego w Nowym Jorku

# Polska przoduje w wyścigu pracy

Dotychczas z 59 państw mających swoje pawilony na Wystawie Nowojorskiej, ukończyło dach nad pawilonami 5 państw, a mianowicie: Polska, Francja, Belgia, Anglia i Italia. Inne pawilony są w trakcie budowy ścian lub fundamentów. Nie zaczęto jeszcze budowy 23 pawilonów oficjalnych.

Zagraniczna dzielnica Wystawy składa się z 2 ulic, przecinających się pod prostym kątem, jedna krótką ca. 300 mtr. długości, na końcu której, przy samej granicy Wystawy i na tle brzydkich zresztą fabryk, leżących już poza Wystawą, znajduje się ogromny pawilon państwa U.S.A. Przed samym pawilonem przecina go pod prostym kątem droga na przeszło 1 kilometr os. główna dzielnicy zagranicznej. Jak zwykle w Ameryce na honorowym miejscu znajduje się pawilon holenderski ze względu na wysoce cenioną tradycję pierwszych kolonizatorów Nowego Amsterdamu (obecnie Nowego Jorku). Obok Holandii pawilon Polski, na przeciwko po drugiej stronie pawilon włoski. Pawilon Polski z dwóch stron otoczony kwiatnikami i ogrodami, leży również przy stacji autobusowej, co jest uważane za okoliczność wielce sprzyjającą frekwencji danego obiektu. Dalej wzdłuż tej samej ulicy leżą pawilony Ligi Narodów, też specjalnie honorowanej ze względów politycznych, oraz państw skandynawskich Danii, Norwegii i Szwajcarii oraz szeregu innych państw. Po drugiej stronie pawilonu rządowego, analogicznie do pawilonu Holandii i Polski są usytuowane ogromne pawilony Sowieców (największy pawilon na Wystawie) i Japonii. Ponieważ Polska zgłosiła się jako 58 państwo spośród 59 jakie wezmą udział w Wystawie (Niemcy i Egipt wycofały się), przeto szczęściem, tylko udało się uzyskać jedno z honorowych miejsc leżących o 50 m. od centralnego pawilonu państwa Stanów Zjednoczonych, odgrywającego rolę gospodarza domu przy tym stole biesiadnym, jakim jest ulica wystawowa, zwana „Avenue of the nations” — aleja narodów.

## Robot w roli kafa

W prasie amerykańskiej ukazały się w ostatnich dniach artykuły, których autorzy propagują wykonywanie egzekucji skazanych na śmierć nie przez ludzi, ale w sposób czysto mechaniczny. Autorzy twierdzą, że nawet przywiązywanie skazańca do stosowanego ostatnio fotelu elektrycznego źle oddziałuje na wykonujących egzekucję, a mianowicie uszczy ich nerwowo, a nawet wynaturza. Wpadli więc oni na nowy pomysł, według nich radykalnie rozwiązujący to trudne zagadnienie. Domagają się bowiem, aby w najbliższym czasie wykonywał egzekucje nie

człowiek, lecz robot. Podają oni przy tym, że sposób wykonywania egzekucji jest obojętny, ponieważ robot może zarówno zastrzelić, ściąć głowę, udusić, a nawet zabić samym uderzeniem żelaznej ręki. Przy egzekucji nie byłoby wtedy żadnych świadków, bowiem skazańca wpuszczano by do urządzonej do tego celu kabiny, po czym wechodziłby tylko lekarz i komisja, która orzeka o śmierć skazańca.

Jak widzimy, mechanizacja robi w Ameryce w coraz szerszym zakresie postęp, który w tym wypadku przejawiałby się w sposób wyjątkowo niesmaczny. Obecnie w pawilonie polskim ukończono dach nad głównym budynkiem, którego wysokość wynosi 10 metrów (tj. ca. 3-piętrowego domu), ściany są już ukończone, nie są one jeszcze jednak obłożone materiałem dekoracyjnym na zewnątrz, chodzi bowiem o to, by materiał ten nie podległ zbyt niemiernemu działaniu mrozów i słońca. 56 metrowa (ca 18 pięter) wieża przed pawilonem jest w trakcie montowania. Zmontowanie wieży metalowej, której wszystkie części są do siebie już dopasowane, wymaga niespełnego tygodnia.

Przestrzeń terenu polskiego wynosi ca. 60 000 stóp kwadratowych, teren włoski 90 000 stóp kwadr., teren Wielkiej Brytanii z dominiami i koloniami 100 000 stóp kwadratowych, a teren Rosji 110 000 stóp kwadratowych, teren Japonii 70 000 stóp kwadr. Kraje te wydają na swoje udziały ponad 50 milionów marek każdy, podczas gdy Polskę udział kosztuje około 2-eh milionów marek. Przy tak wielkiej różnicy wydatków dotrzymanie kroku nie jest możliwe. Jednakże szata zewnętrzna pawilonu polskiego jak to specjalnie podkreślił publicznie wicedyrektor Wystawy p. Albin Johnson, jest ogólnie uważana na samej Wystawie i przez architektów nowojorskich za jedną z najbardziej udanych właśnie dlatego, że umiano połączyć pewne elementy tradycyjne polskiego średniowiecza z zupełnie nowoczesną koncepcją architektoniczną i że polski pawilon każdy zapamięta jako zupełnie inny od pawilonów otoczenia.

Pawilon będzie wykończony w końcu stycznia. Oczywiście wszelkie roboty zewnętrzne, malowania budynków i wykańczania ogrodów będą gotowe dopiero w pierwszej połowie kwietnia, przy czym wszystkie terminy tych prac kończą się 15 kwietnia tj. na 2 tygodnie przed otwarciem Wystawy.

Ekspozaty przygotowywane w Polsce w ilości ca. 11 000 (blisko 42 wagony ekspozatów i urządzeń), nad którymi pracowało przez 10 miesięcy około 4800 osób, są niemal zupełnie gotowe.

## Nowy Fokker wyciąga 600 km na godzinę

Na wystawie lotniczej w Paryżu budził duże zainteresowanie wśród fahowców nowy model samolotu pociskowego Fokkera, D-23. Oba motory, w które wyposażony jest samolot, układowany został jeden za drugim, a nie w jednej linii obok siebie, co ma wpłynąć wydatnie na zwiększenie obrotowości samolotu i lepszą widzialność dla pilota. Szybkość pociskowca wynosi 525 do

620 km. na godz. W ciągu 16 minut wzbija się on na wysokość 8000 metrów. Uzbrojenie samolotu składa się z dwóch ciężkich karabinów maszynowych, oddających 1000 strzałów na minutę, kule eksplozywne kalibru 13,2 mm. Kabina pilota znajduje się między przednim a tylnym motorem i jest opancerzona.

## 30.000 cudzoziemców zwiedziło Polskę w roku 1938

WARSZAWA. — W ciągu roku 1938 gościło w Polsce 28.331 cudzoziemców. Największa ilość turystów z zagranicy przybyła do Polski w miesiącu sierpniu: 10.423 osoby.

Z ogólnej liczby w Warszawie przebywało 8.230 cudzoziemców, co stanowi pewien spadek w stosunku do roku ubiegłego o blisko 1.500 osób.

Inne miasta polskie wykazały w roku tym wzrost frekwencji turystów z zagranicy. W Katowicach było 2.907 turystów, w Gdyni 1.120, w Zakopanem 1.088, poza tym dużą frekwencją cudzoziemców cie-

rzył się Kraków 2.565 osób, Poznań 2.025, Bydgoszcz 1.804, Łódź 1.447 i Lwów 1.402.

Największa ilość cudzoziemców przybyła do Polski z Niemiec łącznie z b. Austrią, bo przeszło 10 tys. osób. Następnie ze Stanów Zjednoczonych blisko 3 tys., z Czecho-Słowacji 2 tys., z Anglii około 1.500 i z Francji blisko 1.400.

W porównaniu z rokiem ubiegłym zanotowano również znacznie większy przyrost turystów z państw bałtyckich, tj. Litwy, Łotwy, Estonii i Finlandii oraz z państw bałkańskich Bułgarii i Jugosławii. W roku tym zwiedziła Polskę również znaczna liczba Węgrów.

## Złoto w Vendee

Niewiele Francuzów myślało zapewne, że Vendee będzie w niedługim czasie na ustach wszystkich.

W malowniczej i lesistej Vendee odkryto niedawno złoto, co spowodowało jej nagłą i nieoczekiwaną sławę. Okazuje się, że właściciel zamku w tej miejscowości odkrył złoto już kilka lat temu i przeprowadzał badania, czy warto będzie rozpocząć prace nad jego wydobyciem.

Obecnie do wiadomości publicznej dostały się orzeczenia rzeczoznawców, na podstawie których można stwierdzić, że właściciel złotodajnego terenu i odkrywca, będą mogli w szybkim czasie dojść do olbrzymiej fortuny.

Jak wynika z badań, z jednej tony wydobytego materiału można uzyskać 75 gramów złota, a co ważniejsze 175 gr. platyny oraz 450 gr. srebra.

Właściciel terenu Alfons Motais, wybudował już szyb głębokości 70 metrów, celem wydobywania skarbów ziemnych. Jak się okazało właściciel wydobyl je bez żadnego zezwolenia, wskutek czego w sprawie wydobywania cennych kruszców wnieśli się władze, które pracę przerwały, aż do zupełnego wyjaśnienia kwestii prawnej. Po otrzymaniu zezwolenia produkcja będzie prowadzona w dalszym ciągu, jednak zyskiem podzieli się z właścicielem państwo. Właścicielowi tłumaczą obecnie przedstawiciele władz długo i cierpliwie, że Vendee nie jest drugą Kalifornią.

## Czy jest pan pijakiem?

Do lecznicy dla antyalkoholików przychodzi proboszcz jednej z parafii kościoła anglikańskiego, poświęcający swój wolny czas badaniu zagadnienia alkoholizmu. Na jego dwonek odzwiertny pyta: kto pan jest?, a słysząc w odpowiedzi jedno z typowych nazwisk angielskich — zapytuje: czy jest pan nałogowym pijakiem? Na negatywną odpowiedź proboszcza odzwiertny nie otwierając drzwi, woła zgorszony: jak pan nie jest pijakiem, to czym pan w ogóle jest!

Na natarczywe dobijanie się proboszcza do przytulku dla nieszczęśliwych alkoholików, rozłoszczony już na dobre odzwiertny odesłał go do wszystkich diabłów. Proboszczowi nie pozostało nic innego jak udać się do dyrektora zakładu, na którego telefoniczną interwencję odzwiertny zgodził się otworzyć drzwi zakładu.

## Pukiel włosów i Paderewski

Skoro sławny polski pianista Paderewski w kilka lat po wojnie światowej wracał z powrotem do St. Zjednoczonych otrzymał pewnego dnia list od jednej z jego wielbicielki, która go prosiła o pukiel włosów.

Wkrótce otrzymała ona od sekretarza Paderewskiego list następującej treści:

„Pan Paderewski polecił odpowiedzieć Pani, że prośbę Pani spełni z największym zadowoleniem. Z treści listu nie wie jednak o jakie włosy chodzi, czy o włosy jego służącego, jego kucharza, czy też wreszcie o włosie z poduszki pulmanowskiego wagonu, którym objeżdżał St. Zjednoczone”.

## Biały goryl i szczekający jeleni

Zoologowie spodziewają się, że w centralnej Afryce poczynią ciekawe odkrycia naukowe. Mianowicie na terenie Konga trwają wciąż poszukiwania za głośnym białym gorylem. Również w Kongu spodziewają się znaleźć stonia — liliputa. W Burmie słyszy się o odkryciu małego nieznanego dotychczas zwierzątka o głowie szczura i oczach sowy. Spodziewają się również, że w maju 1939 r. odkryją czarnego szczekającego jelenia.

Cóż powiedzieć o tych wiadomościach? Odkrycia te rzeczywiście chyba nastąpią... w maju.

## Lścik miłosny

Księżniczka Liang-Li rozmówiona w sławnym z mądrości swej mandarynie Huang-Wu napisała do niego list z 44 liter na tak małym skrawku papieru, że mieści się w uchu igielnym. Mikroskopijny ten list znajduje się w muzeum Smithsona w Nowym Jorku i musiał być powiększony 88 razy, aby go można było odczytać.